



WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Walcząca

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 15/210, cena 20 zł

Tygodnik, wydanie A

19 - 25 czerwca 1989r.

Jaruzelski musi odejść !

General Wojciech Jaruzelski, odpowiedzialny za stan wojenny, za ludzkie tragedie i zmarnowane szanse całego narodu, kandyduje na prezydenta. Kandydatura ta obraża sumienia Polaków. Protestujemy i wzywamy do protestów. General musi odejść. Żądamy wolnych wyborów !

30 maja 1989 Komitet Wykonawczy
Solidarności Walczącej

Czwartek 22 czerwca ogłaszamy dniem protestu. Demonstracje odbędą się:

- we Wrocławiu na ul. Świdnickiej o godz. 15.15
- w Katowicach, w Rynku o godz. 16.
- w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 15.15
- w Gdańsku pod Pomnikiem Jana III Sobieskiego o godz. 16

NSZZ "Solidarność", Niezależne Zrzeszenie Studentów, wszelkie związki, partie i stowarzyszenia oraz posłów senatorów prosimy o publiczne wsparcie.

27 maja 1989 roku Tymczasowy Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ "S" skierował do Lecha Wałęsy oraz KKW pismo żądające wysunięcia przez "Solidarność" kandydatury na urząd prezydenta. Cytujemy: "Dotychczasowe milczenie w tej sprawie i brak jednoznacznego stanowiska ze strony NSZZ "S", TZR ocenia jako błędne politycznie i szkodliwe społecznie. Kandydaturze PZPR w osobie Wojciecha Jaruzelskiego należy przeciwstawić kandydaturę NSZZ "S" wyłonioną spośród znanych i cieszących się zaufaniem Polaków, godnych objęcia tego wysokiego urzędu."

W podobnym duchu listy do Jerzego Giedroycia oraz posłów i senatorów opozycyjno-solidarnościowych wysłał przewodniczący SW Kornel Morawiecki. Oto ich treść:

Szanowny Panie Senatorze (Posle) !

Mandat udzielony Panu 4 czerwca br. zobowiązuje Pana do postępowania zgodnie z wolą tych, którzy bądź to głosując na Listę "Solidarności", bądź bojkotując wybory wypowiedzieli się przeciwko systemowi i jego reprezentantom.
(dokończenie na str. 2)

Pragniemy powrotu do ideałów Sierpnia

W dniach 10-11 czerwca br. w Szczecinie ok. 100 znanych działaczy (m.in. M. Jurczyk i S. Wądołowski ze Szczecina, A. Gwiazda z Gdańska, S. Jaworski i W. Siła-Nowicki z Warszawy, A. Słowik, G. Palka i J. Kropiwnicki z Łodzi, K. Switon z Katowic, M. Muszyński z Wrocławia) radziło nad przyszłością "Solidarności". Wyrażono powszechne zaniepokojenie z powodu autorytarnych metod praktykowanych przez Lecha Wałęsę i jego "drużynę". Zebrani określili się uczestnikami Porozumienia na rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ "Solidarność" i ogłosili Uchwałę, której zasadnicze fragmenty przytaczamy:

/.../ Oczekiwana przez całe społeczeństwo legalizacja Związku następuje w formie budzącej głęboki niepokój i będącej zaprzeczeniem zasadniczych ideałów "Solidarności".

/.../ "Solidarność" dni sierpniowych formowała się od dołu, od zalog fa-

brycznych i zakładów pracy, od grup rolników i inteligencji. Formowała się w wielkie regiony i władze centralne oddolnie, zasadnicze decyzje podejmowano przy publicznych obradach słuchanych przez setki robotników. Przeprowadziła jedyne w historii PRL w pełni wolne i demokratyczne wybory.

Obecnie na podstawie ponownego zarejestrowania Związku tworzy się strukturę odgórnie, podporządkowuje się ludzi z góry wybranemu kierownictwu, wąskie grono decydentów działa, kryjąc się za autorytetem jednego człowieka. Dla wielu aktywnych członków Związku sytuacja ta rodzi bolesne pytanie: "Czy NSZZ "Solidarność" zarejestrowany 17 kwietnia 1989 r. jest tym samym Związkiem, który powstał w wyniku protestu robotniczego i umów społecznych Sierpnia 198 r. oraz przetrwał represję, czy mamy już dwa związki, czy nadal jeden ?

(dokończenie na str. 2)

(dokonczenie ze str. 1)

Jest nas ok. 80% dorosłych Polaków w Kraju i niemal wszyscy na emigracji.

Nie baczac na to Partia zamierza ustanowić Prezydentem gen. Wojciecha Jaruzelskiego, odpowiedzialnego za stan wojenny, za kryzys i upadek Kraju. Zamiar ten, to pójście z ogniem społecznego buntu. O powadze sytuacji nie muszę chyba Pana przekonywać. Dlatego apeluję do Pana o publiczny stanowczy sprzeciw wobec kandydatury Generała.

Jednocześnie informuję, że imieniem własnym i Solidarności Walczącej wysłałem do Jerzego Giedroycia prośbę o zgodę na jego kandydowanie na Urząd Prezydenta. Usilnie namawiam Pana do czynnego wsparcia tej inicjatywy, do wspólnego z posłami i senatorami stworzenia opozycyjno-solidarnościowej dążącej do wyboru Prezydentem Polski Jerzego Giedroycia.

Z wyrazami szacunku
Przewodniczący Solidarności Walczącej
Kornel Morawiecki

P.S. Załączam treść listu do Jerzego Giedroycia

Wrocław, 8 czerwca 1989 r.

Pragniemy...

(dokonczenie ze str. 1)

... Metody działania Związku były demokratyczne. Teraz mówi się, że w trudnych warunkach dnia dzisiejszego trzeba odłożyć demokrację na cztery lata - choć zresztą nikt, za cztery lata demokracji nam nie obiecuje. Lecz droga do demokracji są tylko metody demokratyczne. Metody partyjne i to partii z okresu stalinowskiego - nie mogą prowadzić do demokracji. Prowadzić mogą do tylko takiej czy innej formacji totalitarnej. Ma jej cechy i układ dzisiejszy - monopol władzy z jednej strony i udzielony przez państwo i partię rządzącą jednej grupie monopol opozycji ze strony drugiej.

... pragniemy wrócić do ideałów Sierpnia. Odbudować jedność Solidarności, aby nie występowała w jej imieniu tylko część Solidarności, podająca się za całość zarówno Solidarności jak i polskiej opozycji. Pragniemy powrócić do decyzji podejmowanych przez ogół członków Solidarności i przez ten ogół aprobowanych.

... Chcemy mieć jeden Związek i chcemy, aby był to Związek ten sam. Potwierdzeniem tego może być tylko jedno: demokratyczne wybory, wspólnie przeprowadzone przez Komisję Wyborczą w regionach, powołane wspólną wolą wszystkich ponadzakładowych struktur NSZZ "Solidarność" istniejących w dniu 17 kwietnia 1989 roku.

Związek, który przyjął nazwę "Solidarność" nie może pominąć nikogo, ani tych którzy mandat przyjęli w wybo-

Redaktor **JERZY GIEDROYC**, "Instytut Literacki" i "Kultura", Paryż.

Wielce Szanowny Panie !

Pañska praca dla polskiej kultury nie ma sobie równej w położeniu zasług dla trwania i przetrwania ideałów wolności i niepodległości. Pańska otwartość na Europę i świat, Pańskie uparte głoszenie praw i poszanowanie aspiracji narodów ościennych - poszerzyło nasze polskie serca i umysły. Pańskie wysiłki na rzecz przełamywania barier społecznych - między robotnikami, chłopstwem, inteligencją - przyczyniły się waleśnie do powstania "Solidarności".

Jak żaden z żyjących Polaków łączy Pan czyn i myśl, prawosć i politykę. Kraj i Emigrację. Osobiscie i w imieniu Organizacji Solidarności Walczącej proszę Pana o wyrażenie zgody na kandydowanie na Urząd Prezydenta Polski.

Z czcią i szacunkiem
Przewodniczący Solidarności Walczącej
Kornel Morawiecki

P.S. Do wszystkich posłów i senatorów opozycyjno-solidarnościowych wysłałem list proponujący Pańską kandydaturę. Treść listu załączam.

Wrocław, 8 czerwca 1989 r.

... rach 1981 roku, ani tych, którzy nabyli go w okresie represji. Jedni i drudzy złożyć go mogą tylko w jeden sposób - wobec Walnego Zgromadzenia Delegatów, w którego wyborach będą uczestniczyć na równych prawach. Solidarność nie może dać się podzielić ani zniszczyć "Lech Wałęsa na 1 Krajowym Zjeździe delegatów NSZZ "Solidarność" - 1981 r. /

Proponujemy następujący Kalendarz wyborczy: I wybory w Komisjach Zakładowych do końca września 1989 r. II wybory w Regionach do końca listopada 1989 r. III Zjazd Krajowy 31 stycznia 1990 r. Wzywamy Przewodniczącego Lecha Wałęsę, Krajową Komisję Wykonawczą i członków Grupy Roboczej Komisji Krajowej do pilnego utworzenia Krajowej Komisji Wyborczej. "Solidarność" znów powinna stać się drogą wolności dla wszystkich Polaków.

Szczecin, 10 czerwca 1989 r.

Seweryn Jaworski zaproponował zebraniem utworzenie alternatywnego centrum kierowniczego. Miałoby ono, do czasu wyborów władz Krajowych, skupiać regionalne i zakładowe ogniska Związku niezadowolone z polityki Lecha Wałęsy. Propozycja nie przeszła wobec stanowczego odrzucenia jej przez działaczy z Łodzi, Wrocławia i Szczecina, poparli ją przedstawiciele z Górnego Śląska i Warszawy.

Solidarność Walcząca jawnie reprezentowała na tym spotkaniu Hanna Łukowska-Karniej, która przedstawiła stanowisko organizacji w sprawie kandydatury gen. Jaruzelskiego na Prezydenta.

Wałęsa głosował na komunistów

Wydaje się, że komuniści nie do końca przemyśleli sprawę Listy Krajowej. Ludzili się, że jakimś psim śwędem i przy poparciu Lecha Wałęsy uda prześliznąć się im przez sito społecznej akceptacji. Fiasko tego planu postawiło ich w niezręcznej sytuacji. Społeczeństwo zdecydowanie odmówiło poparcia "wiecznym reformatorom" i "twórcom okrągłego stołu". Nie pomogły apele Wałęsy i jego osobisty przykład by głosować na komunistów.

Władze zmuszone zostały do jawnej oszukańczej manipulacji zmiany ordynacji wyborczej w trakcie wyborów. Oszustwa tego dokonano przy milczącej akceptacji strony solidarnościowo-opozycyjnej i... zdziwieniu społeczeństwa.

Komuniści nie zdecydowali się na wybory uzupełniające, które zostałyby

zarządzone przez nowy Sejm gdyż powodowałoby to przedłużenie procesu ukonstytuowania się Sejmu i zebrania się Zgromadzenia Narodowego, które zdecydować o wyborze Prezydenta. Nie ma na to czasu, bo Prezydent Polski powinien spotkać się z Prezydentem Stanów Zjedoczonych w aureoli akceptowanego przez naród wybrańca. Jak Prezydent z Prezydentem.

Defensywna taktyka "drużyny" Wałęsy rozmija się z oczekiwaniami społecznymi. Gasi ona zapal powstały po zwycięskim plebiscycie. "Pacta sunt servanda" głosi Geremek i... sprzenie-wierza się woli narodu. Nie trudno odgadnąć dokąd zaprowadzi taka taktyka. Popieranie komunistów nie przybliża a wręcz oddala wizję Polski demokratycznej i niepodległej.

Bogdan Zaremba

Niesamowite

W Moskwie i innych miastach Sowietów demonstrują ludzie pod hasłami jawnie antykomunistycznymi! Po 70 latach indoktrynacji pojawia się publicznie plakat: Partia Komunistyczna to wróg narodu! Związek Demokratyczny urządza manifestację, nie w imię protestu wobec nieprzestrzegania przez reżim praw człowieka lub za systemu zreformowaniem. Jest przeciw systemowi! Manifestuje w rocznicę leninowskiego Czerwonego Terroru, urządza antyboiszewicką akcję w rocznicę rewolucji lutowej. Nawołuje do bojkotu sowieckich demokratycznych wyborów! Jego członkowie nie są dumni z potęgi imperium. Są antykomunistyczni. Nie są wielkorusyjskimi nacjonalistami: manifestują przeciw mordowaniu Gruzynów i za ich hasłami. Pojawiają się wśród nich narodowe flagi ukraińskie! Latami całymi czekaliśmy na pojawienie się takich Rosjan. Czy można sobie wyobrazić ważniejsze sojusznika, większy załazek nadziei?

Czy więc tzw. opozycja w Polsce solidaryzuje się z nimi, popiera, reklamuje, myśli o kontaktach? A gdzie tam - tzw. opozycja widzi naszego sojusznika w generalnym sekretarzu KPZR Nawołuje do solidaryzowania się i współpracy z grupami na rzecz wdrażania pierestrojki, czyli unowocześnianiu i rekonstrukcji systemu, i imperium. A Michnik nazywa sekretarza kompartii demokratą! To jest nasz prawdziwy przyjaciel, to jest nasz aliant. Ocenę innych przystosować należy do interesów gensek! Prawo dla tego, że jego działania, jak to ujmują Michnik, są najważniejszą od Lenina, rzeczą w historii socjalizmu. A to jest naistotniejsze. Rosjanie ze

Związku Demokratycznego zaś to pewnie niebezpieczni ekstremiści, szkodliwi radykalowie. Znamy takich z Polski. Nic nam do nich. To nie są nasi sojusznicy, a ich cele nie są naszymi. Wykraczają poza pierestrojkę komunistyczną a my jesteśmy wyłącznie za nią, za prawdziwie demokratycznym socjalizmem za uspołecznionym, zreformowanym Związkiem Sowieckim. Tak to wolnościowo ujmują nasi najsłynniejsi wolnościowcy. Wydaje się to wprost niesamowite, ale czy jest? Skąd bowiem wziął się raptem akurat teraz ten stalinizm, ta walka ze stalinizmem, cała ta retoryka i akurat ta retoryka? Po pierwsze to robi Gorbaczow, a my wyrównujemy krok z Gorbaczowem. Po drugie wskazujemy w ten sporób źródło i sedno zła. Wskazuje je A. Michnik mówiąc: naszym problemem jest stalinizm. Oznacza to, że naszym problemem są wypaczenia, błędy i pozostałości. Bynajmniej komunizm jako taki. Komunizm zresztą można inaczej nazwać a my przecież nie chcemy wywracać systemu. Niepostępowość i niesocjalistyczne, a nawet antysocjalistyczne perspektywy poza systemem czyhają. Nie tego należy życzyć Polsce. Wychodząc z takich założeń nawet bronić należy tylko tych, których obrona jest pierestrojkowo dozwolona np. czeskich obrońców praw człowieka. Siedzącym od miesięcy na Butrykach członkom armeńskiego Komitetu (od red. - zostali oni zwolnieni 30 maja) czy masakrowanym Gruzinom solidarności okazywać nie należy. Oni są niesłuszni. To ten, który jest odpowiedzialny za ich los jest słuszny. /.../

/ za: Biul. Inf. Contra, nr 3/

WEŻ UDZIAŁ W DEMONSTRACJI ANTYJARUZELSKIEJ !

W telegraficznym skrócie

W 24 numerze "Gazety Wyborczej" przy podawaniu wyników wyborów zaliczono kandydującego na posła do Sejmu dr Jana Waszkiewicza z Wrocławia do Solidarności Walczącej. SW bardzo ceni i szanuje J. Waszkiewicza jednak nasza organizacja ogłosiła bojkot wyborów i nie wystawiała żadnych kandydatów. Członkostwo w SW jest tajne, ciekawe więc z jakich źródeł GW zaczerpnęła tę wiadomość?

Taż sama GW ogłosiła w numerze 13 wywiad z Wojciechem Mysłackim, o którym sama ubiegała się. W tekście (autoryzowanym) redakcja GW bez wiedzy i zgody autora poczyniła szereg istotnych cięć a nawet co nieco dopisała. Nie zaznaczyła przy tym swoich cenzorskich zapędów ani nie powiadomiła o tym czytelników. Lepiej wypadła przy tym cenzura urzędowa, która wycięła dwa fragmenty, co zaznaczono nawiasami i podano stosowną ustawę. Cenzura GW wycięła 1/3 tekstu, w którym poddano krytyce działalność ugodowej opcji solidarnościowo-opozycyjnej. Cały wywiad, z zaznaczeniem cenzury GW i urzędowej opublikowany został w specjalnym wydaniu Biuletynu Dolnośląskiego. Poniżej podajemy fragmenty wycięte przez urząd cenzorski (oficjalny):

[Ponieważ wyrażono zgodę na tak szerokie uprawnienia dla prezydenta PRL, posłowie z ramienia Komitetów Obywatelskich zapewne głosować będą na kandydaturę Jaruzelskiego. Nie ukrywam, że SW nie godzi się stanowczo z wyborem Jaruzelskiego na prezydenta, a wręcz przeciwnie - usunięcie tej osoby ze sceny politycznej uważa za naczelne zadanie i moralną powinność opozycji.]

[W swoim memoriale z roku 1987 Rakowski pisał wyraźnie, że należy stosować technikę Lampedusy - stanąć na czele nieuchronnych zmian... po to, żeby nie zmieniać rzeczy zasadniczych.]

Od lipca mają być zniesione kartki na mięso. Powód - brak pokrycia na nie. Ceny będą zapewne horrendalne.

DZIEKUJEMY: Serduszko- 45 \$, Katwa- 1000, Rockwood- 10 USD + 20 Dkanad, Włodek- Karika. Redakcja dziękuje za kawę.

Biuletyn Dolnośląski doczekał się 10-lecia swego istnienia. Pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1979 roku. Twórcom pisma i obecnej redakcji życzymy utrzymania poziomu i dotrwania do kolejnych jubileuszy.

Co jest grane ? w "Regionie" nr 31 piśmie RKW Dolny Śląsk Karol Modzelewski zamieszczył artykuł pt. "Wybory do opozycji, wybory do Koalicji". Znajduje się w nim następujący passus: "powinniśmy wybierać nie tylko do opozycji ale i do rządzącej Koalicji. Dla naszej przyszłości wcale nie jest obojętne, czy w ławach poselskich PZPR zasiadać będzie prof. Kaleta czy spragniony powrotu skotów na ulice aparatczyk."

Chyba już nic nie rozumiem. PZPR jest ogólnie znienawidzona, jej rządy są co pewien czas znaczone ofiarami, doprowadziła życie społeczne do prawie całkowitego rozbitcia a gospodarkę Polski do zupełnego upadku. Każdy to wie, doc. Modzelewski również. My jej po prostu nie chcemy. Jeżeli jednak ci, którzy pójdą na wybory będą głosować na kandydatów PZPR (ZSL i SD), to będzie znaczyć, że oni akceptują PZPR (ZSL i SD). Nie można jednocześnie zupełnie dobrowolnie głosować na komunistów i mówić że się ich nie chce. Pan Karol Modzelewski twierdzi, że prof. Kaleta to lepszy partyjny niż ten z aparatu. Być może. Jednak dręczy mnie pytanie: czy naprawdę porządny człowiek może być jeszcze w PZPR?

Zdziwiony

/ za "Gazeta Lublińska" nr 28 /

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

W końcu maja powstał Dolnośląski Oddział Solidarności Walczącej. Zadaniem jego jest koordynacja działań i uaktywnienie działalności SW na terenie Dolnego Śląska. Pismem oddziału jest "Solidarność Dolnośląska".

W Tarnobrzegu powstał Pododdział naszej organizacji, wydaje własne pismo pt. "Solidarność Walcząca".